

Wiadomość wydrukowana ze strony www.pomorska.pl

Bydgoszcz, 7 października 2009, 19:30

Prof. Zygmunt Mackiewicz odebrał czek na 2000 euro na odbudowę "Potopu"

Hanka Sowińska

Kompletna rzeźba ma się pojawić w parku Kazimierza Wielkiego 2013 roku. Wtedy dopiero będzie można podziwiać w całości zrekonstruowane dzieło Ferdinanda Lepcke. Pieniądze na odbudowę rzeźby przekazali krewni założyciela Bydgoskich Fabryk Mebli.



Prof. Zygmunt Mackiewicz (po lewej): - Cieszę się, że spotkały się dwie tradycje - 125-lecie Bydgoskich Fabryk Mebli i 105. rocznica odsłonięcia fontanny "Potop". Obok Henryk Bąkowski pokazuje oryginalne meble z lat 30. XX w., które potomkowie Otto Pfefferkorna przekazali do zakładowej Izby Tradycji.

(Fot. Tomek Czachorowski)

W piątek (2 października) czek odebrali przedstawiciele Stowarzyszenia Odbudowy Bydgoskiej Fontanny "Potop".

O tym, że podczas wizyty w BFM potomkowie Otto Pfefferkorna przekazali na rekonstrukcję "Potopu" czek w wysokości 2 tys. euro, pisaliśmy przed dwoma tygodniami.

Laokon w produkcji

Podarunek mieszkającego w Berlinie Petera Pfefferkorna trafił w ręce prof. Zygmunta Mackiewicz, prezesa Stowarzyszenia Odbudowy Bydgoskiej Fontanny "Potop".

- Oby z tego symbolu na nowo pomnik rósł - życzyła Ewa Nawrocka, dyrektor ds. personalno-administracyjnych w BFM, przekazując czek.

Prof. Mackiewicz przypomniał, że gotowy jest jeden element z wodotrysku - niedźwiedzica z niedźwiadkiem (rzeźba od wiosny stoi przez galerię "Drukarnia".)

Stowarzyszenie zbiera teraz fundusze na dokończenie prac nad kolejnym elementem fontanny - człowiekiem walczącym z węzami (mityczny Laokon).

- Całość ma być gotowa w 2013 roku - przypomniał prezes.

Fontanna "Potop" to efekt konkursu ogłoszonego w 1897 r. przez Krajową Komisję Sztuki Królestwa Prus. Wygrał go berliński artysta rzeźbiarz Ferdinand Lepcke. Prace nad fontanną trwały niemal sześć lat. Odsłonięcia dokonano 23

lipca 1904 r. Rzeźba złożona z kilku figur przedstawiała biblijny potop - woda wszystko zalewa; ratują się ludzie i zwierzęta.

Do wybuchu wojny "Potop" był najsłynniejszym bydgoskim pomnikiem. Nie wypadało nie mieć w albumie zdjęcia z fontanną w tle. Dotrwał do 1943 r. Wtedy został zdemontowany i pocięty na cele wojenne (wykonany był z brązu).

Podpisał się majster Oliwa

Potomkowie założyciela BFM podarowali pieniądze Stowarzyszeniu, natomiast firma dostała oryginalne meble, wyprodukowane w latach 30. ubiegłego wieku z zakładu Pfefferkorna.

Kompletna sypialnia (dwa łóżka, dwie szafki, szafa na bieliznę i ubrania, toaletka, okrągły stół, dwa krzesła) wykonana z litego drewna oraz wzorowany na włoskich meblach kredens są w znakomitym stanie.

- Meble w okleinie dębowej zostały bardzo solidnie zrobione. Są doskonale dopasowane. Nie da się przekładać szuflad, tak jak to robi się we współczesnych meblach. Wiemy, że szufladę z tej szafki zrobił majster Oliwa - o zabytkowej sypialni od Pfefferkornów opowiadał Henryk Bąkowski, kierownik Zakładu nr 1.

Firma zapowiada, że meble zostaną uzupełnione (sienniki do łóżek i pościel). - Jeśli Muzeum Okręgowe będzie przygotowywać wystawę mebli, na pewno te sprzęty udostępniemy - zapewniła dyr. Nawrocka.